

GAZETA USTROŃSKA

POLSKIE SERCA

ZEBRANIE
W NIERODZIMIU

LISTY DO
REDAKCJI

Nr 17 (758)

27 kwietnia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

CHCIEĆ I UMIEĆ

Rozmowa z radnym Stefanem Bałdysem

**Kończy się pana pierwsza kadencja w Radzie Miasta. Jakie wy-
nosi pan wrażenia, w porównaniu z oczekiwaniami?**

W poprzedniej kadencji byłem członkiem Komisji Architektury nie będąc radnym. Byłem jednym z trzech członków komisji poproszonych o współpracę, a byli to Tadeusz Walarus – architekt i dyrektor Korneliusz Świątek - inżynier, budowniczy Zawodzia. Wówczas moje wrażenia były bardzo pozytywne, czułem się w tej komisji potrzebny. Wahałem się czy kandydować na radnego, ale byłem bardzo pozytywnie nastawiony. W zasadzie już po pierwszej sesji, przy wyborze przewodniczącego Komisji Architektury wiedziałem, że będą problemy.

To chyba normalne, że ludzie się różnią poglądami, podejściem do wielu spraw.

To oczywiście normalne. Chodzi jednak o to, by ściąganie poglądów odbywało się w atmosferze konstruktywnej, żeby istniała granica kompetencji. Ja ograniczam się do zagadnień, na których się znam, w tematyce innej polegam na opinii fachowców. I nie wymądrzam się.

To chyba niewłaściwe. Gdyby wszyscy mieli tak działać, to samorząd powinno się wybierać według klucza zawodowego. Samorząd jednak, to wybrani przedstawiciele wszystkich mieszkańców, którzy powinni reprezentować ich interesy. Fachowców zatrudnia się w Urzędzie Miasta.

Zgadzam się z tym, że wachlarz zainteresowań radnego powinien obejmować szerokie spektrum działania samorządu. Powinno to jednak inaczej funkcjonować. Będąc członkiem Komisji Oświaty Kultury i Sportu staram się słuchać ludzi, którzy zajmują się kulturą, wyrabiam sobie zdanie i podejmuję decyzję. Nie wychodzę przed szereg i nie wnoszę swoich mądrości w sprawach, na których się nie znam. Dla mnie autorytetem jest naczelnik wydziału kultury, dyrektor domu kultury, dyrektor muzeum. Nie mam zastrzeżeń do Rady, bo bardzo lubię moje koleżanki i kolegów radnych, ale do grupy wiodącej, która ukierunkowuje decyzje. Proszę popatrzeć na styl, nieprofesjonalizm działania. Jestem inżynierem i argumentuję w typowy dla mnie sposób: stawiam założenie, wysuwam tezę i udowadniam ją. Założeniem jest, że rynek powinien być funkcjonalny, niebanalny, powinien być chlubą miasta i być akceptowany przez mieszkańców. To założenia ambitne. Teza moja jest taka, że przygotowanie pierwszego konkursu odbyło się nieprofesjonalnie, w atmosferze arogancji. Dowodem na to są fakty: pierwszy konkurs to dziwna komisja składająca się tylko z pracowników UM i rozpatrywanie jedynej banalnej oferty, która spotkała się z powszechną krytyką i słynna przeźroczysta skrzynka, do której nikt nie wrzucił żadnego wniosku, przez co mówiono, że społeczeństwo potrafi tylko krytykować. I drugi konkurs. Pobrało ponad 70 ofert, a proszę pamiętać, że wyznaczono celowo wybiórczy krótki okres na złożenie ofert. I jaki efekt? - złożono dwa-naście projektów i to jest sukces. A widziałem na niektórych twarzach odmalowane pragnienie, by ten drugi konkurs się nie udał. Warunki konkursu wcale nie były takie, że pierwsza praca ma być realizowana. Można było wybierać najlepsze elementy z 12 prac.

(dok. na str. 2)



Zaczął się czas kwitnienia.

Fot. W. Suchta

MAJOWE ŚWIĘTO

1 maja – poniedziałek

Godz. 16.00 - Biesiada Śląska – Karlik.

2 maja – wtorek

Godz. 15.00 – Koncert Charytatywny Fundacji św. Antoniego w Amfiteatrze. Wystąpi DER Równica i Eleni.

3 maja – środa

Godz. 10.30 - msza św. „Za Ojczyznę” w kościele katolickim św. Klemensa – kazanie ks. Marka Twardzika.

Godz. 11.40 – przemarsz z kościoła św. Klemensa pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku.

Godz. 12.00 - uroczystość patriotyczna pod Pomnikiem Pamięci Narodowej.

Godz. 16.00 – koncert na rynku orkiestry dętej KWK Pniówek pod dykcją Józefa Klimurczyka.

Godz. 10.00-16.00 – Majówka w Muzeum Ustrońskim – wystawa instrumentów ludowych B. Siekierki, wystawa rękodzieła z możliwością zakupu wyrobów, kiermasz ustrońskich wydawnictw, miniquiz o historii Ustronia.

1 i 3 maja na rynku będzie jarmark.

CHCIEĆ I UMIEĆ

(dok. ze str. 1)

Wybranie zagospodarowania tylko płyty rynku, a nie zagospodarowania rynku to decyzja większości członków Komisji Konkursowej, wybranej przez Burmistrza.

Jest ponowny konkurs, wiele szumu, dyskusji, a w efekcie niewiele się zmienia. A pan mówi o sukcesie. Stale pan wraca do tego, że są ludzie, którzy się lepiej znają. Patrząc jednak na zabudowę Ustronia, na to co przez ostatnie dwadzieścia lat zrobiono w sferze projektowo-budowlanej, trzeba wystawić ocenę negatywną. Gdzie ci fachowcy?

Byłem nawet przygotowany na to pytanie, bo trudno w sytuacji takiego chaosu i nieładu, nie zadać tego pytania. To pytanie zadaje każdy, o tym się mówi. Dotychczas przed powstaniem planu zagospodarowania wydawano decyzje o warunkach zagospodarowania i zabudowy danego terenu. Decyzje wydawał burmistrz Ustronia! Była możliwość ingerencji czy nie było!?

Z tego wynika, że projektanci mogą nic nie umieć, tworzyć koszmarnie projekty, natomiast w urzędzie powinien siedzieć mądry człowiek i to wszystko poprawiać.

Bo gospodarz miasta, na którego terenie realizuje się inwestycje musi ingerować w to, co się na jego terenie dzieje. Podam przykład „trójkąta nieładu” - rejon Wrzosu, Oazy, Rybki. Po wszystkich negatywnych doświadczeniach teraz buduje się tam kolumbrynę – kto zainteresował się projektem? W planie zagospodarowania jest warunek mówiący o minimalnej powierzchni działki, mówi się o wolnej powierzchni biologicznie czynnej, gdzie jest owa powierzchnia? Projektanci zdarzają się różni, i dobrzy i źli.

Teraz już mamy plan. Jednak nawet przy zachowaniu wszelkich rygorów, zdolny architekt potrafi stworzyć coś koszmarnego.

Zdolny i odpowiedzialny nie stworzy. To prawda jednak, że szczególnie teraz przy zapisach jedynie ukierunkowujących można po-



S. Baldys.

Fot. W. Suchta

stawić coś koszmarnego. Zastanawiałem się, jak samorząd może temu przeciwdziałać, jak powinien stymulować dostosowanie architektury do naszych wymogów jako uzdrowiska. Istnieją takie możliwości, trzeba chcieć ich szukać. Jest Śląska Izba Architektów, są komisje etyki zawodowej, Izby Inżynierów Budownictwa. **O etyce różnych samorządów architektów najlepiej świadczy hotel Belweder na Zawodziu. Mówiło się o sprawie precedensowej, a jak przycichli w pewnym momencie i ukryli się, to do dziś trudno ich z nor wypłoszyć.**

Tu chodzi o odpowiedzialność zawodową. Wracamy to tematu fachowców, architektów, ich odpowiedzialności zawodowej, ale z drugiej strony jest kwestia czy urzędnik ma cywilną odwagę, czy jest w stanie doprowadzić konsekwentnie do końca daną sprawę, czy nie stanie w połowie drogi, bo powie: „Po co mam się narażać.” I to jest podstawowe pytanie o predyspozycję, o postawę, o kręgosłup moralny, o wizję sprawowania władzy, nadzoru.

Wiem, że interesuje się pan sportem. W Ustroniu przy Szkole Podstawowej nr 1 ma powstać hala sportowa. Jak pan ocenia to przedsięwzięcie?

To moje oczko w głowie. Przedstawiłem Radzie projektowo-kosztorysową koncepcję zagospodarowania i zaoferowałem swoją bezpłatną pomoc w przygotowaniu tej inwestycji. Dalej nie będę tego komentował. Cieszę się, że opracowywany jest projekt według mojej koncepcji zagospodarowania. Aktualnie swoją energię angażuję w projekt i w budowę kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej w Lipowcu, a Szkole nr 1 i KS Kuźni też nie odmówię! Oświadczam to jeszcze raz dobitnie, czynię to z miłości do sportu i dla moich wnucząt!

Jakimi zasadami kieruje się pan pełniąc funkcje radnego?

Zazwyczaj podstawowym argumentem, gdy czegoś nie udaje się zrobić, jest brak pieniędzy. Oczywiście nie na wszystko starcza. Od początku, podkreślałem w swoim programie wyborczym i konsekwentnie trzymam się tej zasady, że najpierw należy solidnie przygotować inwestycję, a potem uderzać szerokim frontem o jej dofinansowanie. Przekazuję do urzędu informacje, że ukazało się jakieś zarządzenie, są dotacje, z których można skorzystać. Przekazuję koncepcje projektowe zagospodarowania, zdjęcia obrazujące bałagan w określonym rejonie. Bardzo energicznie i, podkreślam to z całą stanowczością, skutecznie interweniowałem w sprawie uzgodnień planu zagospodarowania miasta, o czym nawet nie wspomniano dobrym słowem, a złym owszem i to z siłą rażenia duetu przewodniczących Rady. Czasami naprawdę niewiele trzeba aby jakiś mankament usunąć, coś upiększyć i uczynić bardziej funkcjonalnym. Trzeba mieć serce i wolę do takich działań, trzeba umieć chcieć i chcieć umieć. Przykład sprzed lat: oświetlenie pomnika przy Rynku, mała inwestycja, a jaki duży efekt. Moi przyjezdni znajomi mówili: „Jak się ten Ustroń zmienia, jak ładnieje!” – wystarczyło tylko skromne, estetyczne oświetlenie – to są owe mikroinwestycje, jak je nazywam, które można zrealizować na przykład przy udziale innych instytucji współodpowiedzialnych. Naprawdę można wiele zrobić, trzeba tylko włożyć w działanie wiele serca i zaangażowania, mieć jasne spojrzenie, wiedzę i doświadczenie, optymizm i wolę walki.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

to i owo z okolicy

Na Śląsku Cieszyńskim przewagę mają gleby kwaśne i ciężkie, czyli mało urodzajne. Są to głównie bielice, górskie i rędziny.

Ulica Przykopa, zwana cieszyńska Wenecją, należy do najbardziej malowniczych zakątków nadolziańskiego grodu. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukieników, kowali i białoskórników.

Kościół grodowy pod wezwaniem św. Mikołaja w Cieszynie w przewodnikach turystycznych występuje jako rotunda. Pochodzi z połowy XI w. i należy do najstarszych zabytków budownictwa sakralnego w Polsce.

Szpital nr 2 w Cieszynie nazywany jest „gruźliczokiem”. Opiekę nad chorymi sprawują tu siostry elżbietanki.

W cieszyńskim kościele św. Marii Magdaleny znajduje się nagrobek księcia Przemysława I Noszaka - jednego z najwybitniejszych władców Księstwa

Cieszyńskiego. Nagrobek, co ciekawe, wykonano jeszcze za życia księcia.

Dolina Olzy jest głównym „korytarzem wentylacyjnym” Cieszyna. Gdy wieją wiatry z południa lub północy, przewietrzanie jest prawidłowe. Wiatry zachodnie powodują przemieszczanie się zanieczyszczeń.

Cykl ośmiu czarno-białych pocztówek, będących reprodukcjami prac plastycznych ze zbiorów Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, wydany na początku lat 90. stanowi dzisiaj kolekcjonerski rarytas. Na pocztówkach

jest 5 drzeworytów P. Stellera i 3 rysunki tuszem autorstwa B. Heczko.

Górale opowiadają, że na Stożku zakopano skarb. Mieli to uczynić zbójnicy. Wiele osób już ponoć szukało kociołka pełnego złota, ale ten jakby... zapadł się pod ziemię.

Pierwsza wzmianka o Kończycach Małych pochodzi z 1305 r. Mieszkańcy osiedlali się początkowo nad rzeką Piotrówką. Właściciele wsi często się zmieniali. Przed wojną folwarkami zarządzała rodzina Folwarcznych. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

MISTRZOSTWA Z PRZYCZEPAMI

28 kwietnia w Lipowcu rozpocznie się Ogólnopolski Zlot Caravaningu, który będzie jednocześnie I rundą Mistrzostw Polski w Jeździe Samochodem z Przyczepą '2006 i I eliminacją Ogólnopolskiego Konkursu Carawaningowego '2006. Zlot potrwa do 3 maja, a jazdy konkursowe odbywać się będą 30 kwietnia o godz. 9.00 i 1 maja o godz. 9.00 przy „Sparze” w Hermanicach.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Beata Pobożny z Cieszyna i Lesław Przyszlakowski z Ustronia

ZŁOTO DLA DOMINIKI

Początkiem kwietnia w Zawierciu odbyły się Drużynowe i Indywidualne Mistrzostwa Śląska Kadetów. W grze pojedynczej dziewcząt bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Dominika Kozik z Ustronia, reprezentująca barwy MKS Cieszek Cieszyn. W finale podopieczna Waldemara Szczupaka pokonała Martę Charkiewicz (LMKTS Sokół Szczyrk) 4:1, a w półfinale, określanym jako przedwczesny finał, ograła Beatę Adamaszek (JKTS Jastrzębie) 4:0. Niepowodzenie w singlu, jastrzębianki powetowały sobie w deblu, pokonując w finale parę Kozik/Aleksandra Pięta (KU AZS AJD Częstochowa) 3:0. Swoją trzecią medal w tym turnieju zdobyła Dominika Kozik w grze mieszanej, grając w parze z Arturem Białkiem (LITS Anders Żywiec). W półfinale ustronianka i jej partner ulegli duetu Adamaszek/Wołowik 0:3.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Stanisława Jonczy	ul. Skoczowska 139	lat 90
Leopoldyna Juraszek	ul. Partyzantów 29	lat 91
Anna Kajfusz	ul. Wantuły 66	lat 92
Janina Kosturek	os. Cieszyńskie 3/1	lat 91
Wanda Łuka	ul. Jelenica 69	lat 80
Anna Podgórska	ul. Wiślańska 57	lat 80
Władysława Regulska	ul. Słoneczna 10	lat 85
Stanisław Szymański	ul. Słoneczna 10	lat 90
Emilia Troszok	ul. Nadrzeczna 21	lat 94

MOTORY NA RYNKU

30 kwietnia na płycie ustroniańskiego rynku zatrzyma się około 100 motocyklistów na swych wspaniałych maszynach. Jadąc z Cieszyna do Wisły chcą zawitać również do naszego miasta i przeprowadzić widowiskowe konkursy typu wolna jazda. Wszystkich, którzy chcieliby pooglądać i posłuchać setki ryczących pojazdów nieformalna grupa miłośników motorów zaprasza na rynek od 13.30 do 16.30.

POSEŁ ZAPRASZA DO MUZEUM

W poniedziałek 8 maja o godz. 16.00 do Muzeum Ustroniańskiego, gdzie odbędzie się spotkanie poświęcone wydawnictwu „Jerzy Ziętek w anegdocie i wspomnieniach”, które powstało pod redakcją Mirosława Słomczyńskiego i Wiesława Wilczaka. Zaprasza poseł na Sejm RP Jan Szwarz

Ci, którzy od nas odeszli:

Jerzy Heczko	lat 85	ul. Chabrów 14/5
Jan Moskała	lat 70	ul. Akacyjowa 25
Edward Czyż	lat 76	ul. M. Konopnickiej 34/9
Ludwik Chrapek	lat 63	ul. Lipowska 85

Serdeczne wyrazy współczucia
pani Bogumile Czyż-Tomiczek
z powodu śmierci Ojca

ś.p. Edwarda Czyża

składają koleżanki i koledzy z pracy

KRONIKA POLICYJNA

18.4.2006 r.

O godz. 16.05 na ul. Bładnickiej kierujący bmw mieszkaniec Ogrodzonej najechał na tył samochodu hyunday, kierowanego przez mieszkankę Ustronia.

18.4.2006 r.

O godz. 20.10 na ul. Daszyńskiego ustroniańscy policjanci zatrzymali prowadzącego fiata 126p ustronia-ka. Był nietrzeźwy, a badanie wykazało 0,67 mg/l.

19.4.2006 r.

O godz. 16.20 na ul. Sanatoryjnej zatrzymany został rowerzysta, mieszkaniec Ustronia. Badanie wykazało 1,07 mg/l.

19.4.2006 r.

W godzinach przedpołudniowych z torowiska między stacją PKP Ustroń Główny a Ustroń Zdrój złodzieje ukradli urządzenie do samoczynnego hamowania pociągu.

20.4.2006 r.

O godz. 14.20 na ul. Daszyńskiego kierowca mercedesa nieostrożnie cofał i uderzył w suzuki swift własności mieszkanki Katowic.

21.4.2006 r.

Ok. godz. 12 mieszkaniec Ustronia próbował ukraść w sklepie przy ul. Leczniczej butelkę wina.

23.4.2006 r.

Ok. godz. 15 na ul. Katowickiej kierujący mercedesem mieszkaniec Jaworzynki najechał na tył renault, którego prowadził cieszyński.

23.4.2006 r.

Ok. godz. 17 na ul. Daszyńskiego mieszkaniec Twaroga Małego jadący daewoo espero podczas cofania uderzył w volvo należące do mieszkańca Jastrzębia Zdroju.

23.4.2006 r.

Ok. godz. 20.20 na ul. Cieszyńskiej policjanci zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Cisownicy kierującego oplem vectra. Badanie wykazało 1,54 mg/l. (mn)

POLICJA W DZIELNICACH

W środę 10 maja po raz pierwszy odbędzie się dyżur policyjny w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu. 17 maja dyżur pełniony będzie w remizie OSP w Nierodzimiu. I od tej pory w środy, raz w jednej, raz w drugiej dzielnicy czeka na mieszkańców policjant. Zazwyczaj zastaną tam dzielnicowego asp. Andrzej Słotwińskiego, ale jeśli nie będzie mógł przyjechać, zastąpi go kolega z Komisariatu Policji w Ustroniu. Komendant Janusz Baszczyński mówi, że on sam również może czasem podyżurować i dodaje: - Nie traktujemy tego tymczasowo czy jako eksperyment. Chcemy już na stałe być obecni w dalszych dzielnicach. Dzięki współpracy ze strażakami z OSP, możemy być bliżej mieszkańców. Czekamy na nich w co drugą środę w Lipowcu i co drugą w Nierodzimiu w godz. od 15 do 17. Mogą się zgłaszać ze wszystkimi nurtującymi ich sprawami. Podobne rozwiązanie planowane jest w Polanie. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

18.4.2006 r.

Interweniowano w sprawie wysypiania gruzu w Nierodzimiu. Trwa szukanie winnych.

18.4.2006 r.

Po raz kolejny interwencja w sprawie padniętej sarny, tym razem przy ul. Bernadka. Wezwano odpowiedzialne służby, zwierzę zostało zabrane.

19.4.2006 r.

Kontrolę porządkową w Polanie, Jaszowcu i na Poniwcu.

20.4.2006 r.

Kontrolę porządkową w Hermanicach i Nierodzimiu.

20.4.2006 r.

Interweniowano w sprawie zablokowania chodnika przy ul. Daszyńskiego. Kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł.

21.4.2006 r.

Interweniowano w sprawie wysypiania dużej ilości gruzu budowlanego na terenie przyległym do nowego odcinka obwodnicy. Ustalono sprawcę, nakazano zaprowadzenie porządku, co zostało zrobione.

22.4.2006 r.

Interweniowano w sprawie bezdomnego psa błąkającego się w okolicach stacji paliw przy ul. Katowickiej. Pies został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszyńcu. (mn)



Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰




Zakupy również na telefon!



Przy ul. Zabytkowej powstaną nowe miejsca parkingowe.

Fot. W. Suchta

O DROGACH I PARKINGACH

19 kwietnia odbyło się spotkanie mieszkańców dzielnicy Nierodzim. Zorganizował je Zarząd Osiedla zapraszając burmistrza **Ireneusza Szarca**, radnego **Józefa Kurowskiego**, policjanta dzielnicowego **Andrzeja Słotwińskiego**, strażników miejskich: **Zbigniewa Kisiałę** i **Dariusza Konickiego**. Zebranie prowadziła przewodnicząca Zarządu **Halina Kujawa**.

Osiągnięto porozumienie w sprawie spornego skrzyżowania, na którym ruch mieszkańcy próbują uregulować od 30 lat. Burmistrz jeszcze raz podkreślił, że nie ma szans na zainstalowanie oświetlenia w tym miejscu. Poza tym Zarząd Dróg i tak przeprowadzi reorganizację ruchu, gdyż obecne rozwiązania stwarzają niebezpieczeństwo dla kierowców. Chodzi o zjazd z dwupasmówki w stronę sklepu Hermes z pasa prowadzącego w stronę Ustronia. Zdaniem drogowców w tym miejscu muszą powstać barierki i stanie się to wcześniej czy później bez względu na opinie mieszkańców. Do supermarketu dojeżdżać będzie można skręcając na skrzyżowaniu w stronę centrum Nierodzimu. Przejście dla pieszych powstanie obok skrzyżowania od strony Ustronia. Osoby, które będą chciały się dostać na drugą stronę ul. Katowickiej z ul. Skoczowskiej, będą musiały przejść dwa razy przez jezdnię. Najpierw pokonać „starą” drogę, a potem szybkiego ruchu. Burmistrz mówił, że jeśli mieszkańcy nie oprotestują tego rozwiązania, władze samorządowe zadbały by wokół skrzyżowania powstała niezbędna infrastruktura czyli chodniki, wysepki, światła pulsujące.

Jeden z mieszkańców poruszył sprawę miejsc postojowych przy zabytkowym kościele św. Anny. Jest on opisany we wszystkich informatorach turystycznych jako atrakcja Ustronia i często przyjeżdżają podziwiać jego architekturę goście z kraju i zagranicy. Również autokarami. Parking jest zdecydowanie za mały również dla mieszkańców dzielnicy w niedziele i święta. Samochody stoją na poboczach i na prywatnej posesji, potem rozjeżdżają błoto na

całej długości ul. Zabytkowej. Sprawa parkingu zostanie przemyślana w UM.

Uczestnicy zebrani wspominali też o pracach prowadzonych przez różne firmy, po których zostaje bałagan. Dwa tygodnie temu na ul. Szerokiej gałęzie przycinali pracownicy Telekomunikacji Polskiej S.A. Drewno leży nadal. Burmistrz radził, żeby jeszcze w trakcie prowadzonych prac, zadzwonić do straży miejskiej. Ta przyjedzie, sprawdzi, jaka firma pracuje i potem skontroluje, czy zaprowadziła porządek. Prawdopodobnie już samo pokazanie się strażników spowoduje, że fachowcy będą się mieć na baczności.

Do rozwiązanych spraw na ostatnim zebraniu można też zaliczyć parking obok przychodni zdrowia. Mieszkańcy zaakceptowali przyjęte rozwiązanie, ale poprosili,

by uszczuplić miejskie zapasy o dwie ławki, by korzystający z ośrodka, mogli przysiąść na świeżym powietrzu.

Jedna z mieszkanki była oburzona, że cały czas pieniądze z budżetu miasta wydawane są na posypywanie ul. Żwirowej. Stosowany jest bardzo drobny kamień, który deszcz od razu wypłukuje. Od lat dzieje się tak samo i zdaniem mieszkańców jest to marnotrawstwo. Sugerowano, żeby przestać posypywać, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na porządną drogę. Burmistrz tłumaczył, że koszt wykonania drogi jest bardzo wysoki i porównywalny do kosztu posypywania ulicy przez 100 lat. Jednak z zastosowaniem grubszego kamienia, nie powinno być problemów.

Poruszono również sprawę kanalizacji. Burmistrz tłumaczył, że dokumentacja jest zrobiona dla całego Nierodzimu. Miasto zakończy kanalizację w tym roku. Są jednak miejsca, gdzie kanalizacja już jest doprowadzona, muszą się tylko podłączyć mieszkańcy. Jest to sprawa indywidualna i miasto nic do tego nie ma. W miejscach, w których kanalizacja powstaje, przyłączy można zrobić na własną rękę lub zlecić je miastu. Koszt to 2,5 tys. złotych. Jest możliwość zapłaty w ratach. Mieszkańcy ul. Harbutowickiej już mogą zacząć zbierać pieniądze. I. Szarzec mówił, że sprawa przeprowadzenia kanalizacji jest czasem trudna z powodu niechęci mieszkańców do współpracy. Rur nie można poprowadzić koło każdego domu. Wybiera się jedną albo drugą stronę ulicy i czasem konieczne jest przejście przez czyjąś posesję, czy płot. Jeśli mieszkańcy się sprzeciwiają, opóźnione są prace.

Od maja dyżury w strażynicy w Nierodzimiu i Lipowcu pełnić będzie dzielnicowy A. Słotwiński. Dyżury zostały wyznaczone na środę w godzinach od 15 do 17. Mieszkańcy będą mogli się zwrócić do policjanta z wszelkimi nurtującymi ich sprawami.

Monika Niemiec

FILM O USTRONIU

Powstaje film o Ustroniu realizowany przez ustroniaka Henryka Cieślara i J. Mielnika. Film realizowany jest w porozumieniu z władzami miasta. Rozprowadzany będzie na płytach DVD, a znajdować się będą na nim podstawowe informacje dotyczące Ustronia, baza noclegowa i gastronomiczna, krótkie filmy o miejscowych atrakcjach, imprezach odbywających się w Ustroniu, reklamy podmiotów gospodarczych.

H. Cieślar i J. Mielnik pracują nad tym filmem już od jesieni ubiegłego roku. Na-

kręcili kilkadziesiąt godzin materiału filmowego z okolic i centrum Ustronia, mają w swym archiwum zarejestrowane zawody narciarskie i ważniejsze imprezy odbywające się na terenie Ustronia. Realizatorzy planują wydanie płyty DVD interaktywnej, przyjaznej dla każdego odbiorcy.

Zakończenie realizacji filmu planowane jest na jesień tego roku, gdyż twórcy chcą na płycie umieścić wszystko co piękne i ważne w Ustroniu przez cały rok, szczególnie w wakacje.

(ws)

Rolniku !!!!! Rolniku !!!!! Rolniku !!!!! Rolniku !!!!!

W dniu 10 marca 2006 r. sejm RP uchwalił ustawę o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (Dz. U. Nr 52, poz.379). Limit zwrotu podatku akcyzowego na 1 ha użytków rolnych będzie wynosił 38,70zł. Wypłacany będzie na podstawie faktur wystawionych od dnia od dnia 1 stycznia 2006 r. Termin składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego przez producentów rolnych będzie odbywał się zgodnie z ustawą od dnia 1 września do 30 września br.

KREW DLA ŻYCIA

Po raz kolejny zawiatają do Ustronia pracownicy Śląskiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Przyjadą w piątek, 28 kwietnia specjalnym autokarem, w którym będzie można oddać krew. Zaproszone są wszystkie osoby pełnoletnie. Oddanie krwi jest bezbolesne, razem z wypełnieniem ankiety o stanie zdrowia trwa około 20 minut. Wszyscy, którzy oddają krew otrzymują ekwiwalent kaloryczny, na który składa się kilka czekolad, kawa, batony. Honorowi dawcy mają też prawo do jednego dnia urlopu. Trzeba pamiętać o zabraniu dowodu osobistego.

Dzięki akcjom honorowego oddawania krwi ratowanych jest co roku tysiące ludzkich istnień. Ustroń jest miastem liczącym ponad 16.000 mieszkańców, miastem uzdrowiskiem. Sprawy zdrowia powinny być nam bliskie. Nie chodzi o bicie rekordów, ale liczba krwiodawców z naszego miasta jest zawstydzająco niska. Pracownicy Śląskiego Centrum chwalą ustroniaków za zaangażowanie, jest to jednak z ich strony zbyt duża uprzejmość. Fakty mówią co innego. Krwiodawstwo spotyka się z większym poparciem na przykład w Skoczowie i Cieszynie.

Monika Niemiec

Restauracja „KUBUŚ”
w Ustroniu ul. 3 Maja 27
ZAPRASZA NA FESTYN
29 kwietnia i 1 maja
Zabawa przy muzyce
na żywo od godz. 18.

ZAJAZD NA POLANIE
ZAPRASZA NA
PROGNIENIE
od 29 kwietnia do 3 maja
WE WSZYSTKIE DNI
DLUGIEGO WEEKENDU
Zabawa od godz. 20.00
Ul. Baranowa (obok sklepu SPAR)
Tel. (033) 854-25-46

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu zaprasza mieszkańców i gości Ustronia na wycieczkę pieszą górską w najbliższą sobotę 29 kwietnia na trasie z Ustronia przez Małą Czantorię na Wielką Czantorię i dalej do Kamienia ks. Trzanowskiego oraz Nydku (Republika Czeska) i z powrotem do Ustronia.

DO MIEJSCA KRZYŻA JEDNOŚCI

W programie zwiedzanie miejsca planowanej budowy „Krzyża Jedności” na Małej Czantorii Wygonie, wstęp na wieżę widokową na Czantorii Wielkiej oraz zwiedzanie miejsca kazań ks. Trzanowskiego i miejscowości Nydek.

Początek wycieczki o godzinie 9.00 na Rynku w Ustroniu. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą dowodu osobistego lub paszportu umożliwiającego przekroczenie granicy państwowej. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Andrzej Georg tel. 0-33 854 35 07 lub 0-889 687 154.

Za Zarząd przewodniczący **Andrzej Georg**

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu pragnie podziękować władzom miasta oraz firmom: Mokate, Ustronianka i Kwiatarni Stokrotka za pomoc w organizacji koncertu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu.

Za Zarząd przewodniczący **Andrzej Georg**

W dawnym USTRONIU

Zbliżają się święta majowe, więc z bogatej dokumentacji fotograficznej przypominamy 1 Maja w 1965 r. Fotografii wykonano w pobliżu Kuźni Ustroń, a pierwszy budynek po prawej stronie to sklep z szylcem „Artykuły żelazne i gospodarstwa domowego”, zwany popularnie „u Sitka”, od nazwiska długoletniego kierownika tego sklepu. W pochodzie na pierwszym planie ujęto orkiestrę dętą Kuźni Ustroń, której kapelmistrzem przez wiele lat był widoczny na zdjęciu Bolesław Mider.

Lidia Szkaradnik



LISTY DO REDAKCJI

W świątecznym numerze „Gazety Ustrońskiej” z dnia 13.04.2006r. został zamieszczony tekst Pani Moniki Niemiec pt. *Talenty Naczelników* w którym w niewybredny sposób zaatakowano Ojca Tadeusza Rydzika słowami wypowiedzianymi rzekomo przez jednego z uczestników spotkania z jubilatami w Muzeum Ustrońskim przy podobno aplauzie zebranej tam publiczności. Nawet nie wypada przytaczać tych wulgarnych słów i zniżać się do poziomu wypowiadającego te słowa. Jesteśmy jednak oburzeni, że takie słowa zostały zamieszczone w publikacji P. Moniki Niemiec i zaakceptowane przez Redaktora Naczelnego i Radę Programową Gazety Ustrońskiej. Nie dziwi nas niechęć lub nawet nienawiść do katolickiego radia i jego założyciela niektórych osób, ale niedopuszczalne jest, aby na łamach tygodnika utrzymywanego przez mieszkańców Ustronia wśród których jest duża grupa słuchaczy Radia Maryja i to nie tylko katolików, ale i innych wyznań powielać prostackie wypowiedzi sprowadzając w ten sposób Gazetę Ustrońską do roli brukowca. Oczekujemy zajęcia stanowiska redakcji w tej sprawie i przepraszin Ojca Dyrektora i słuchaczy Radia Maryja. W każdej innej szanującej się redakcji artykuł tej treści byłby ostatnim zamieszczonym przez dziennikarza.

Na koniec chcielibyśmy przypomnieć władzom miasta Ustronia odpowiedzialnym za funkcjonowanie redakcji G.U., że Radio Maryja i Telewizja Trwam przeprowadziły bezpłatną promocję naszego miasta w Polsce i na całym świecie w postaci wielogodzinnych audycji z udziałem zespołu „Równica”. W ramach „zapłaty” znieważono dyrektora tych mediów Ojca T. Rydzika. I to mamy uważać za działanie dla dobra Ustronia i jego mieszkańców?

W imieniu Rodziny Radia Maryja
Natalia Tulecka, Gertruda Górniok, Stefan Waszek

Słowa fraszki nie zostały wypowiedziane „rzekomo”, „aplauz” publiczności był autentyczny. Służę nagraniem. Uznałam za obowiązek odnotować to zdarzenie, nie było moim zamierzeniem nikogo obrażać.

Monika Niemiec

Co do przepraszania Ojca Dyrektora, to trudno przepraszać za rzetelną relację. Gdyby natomiast udało się Państwu do przepraszin Ojca Dyrektora skłonić panów B. Siekierkę i W. Gołkowskiego, byłbym pełen uznania.

Wojśław Suchta

Czytając zapisy „USTROŃSKA dziesięć lat temu” w nr 15 GU z dnia 13 kwietnia 2006 r., gdzie zamieszczono tekst z sesji Rady Miasta z 29 marca 1996 r cytuję: „Tradycyjnie jednym z pierw-

szych punktów obrad były zapytania mieszkańców. Bolesław Mider stwierdził, że instrumenty po orkiestrze, które posiada Kuźnia są pełnowartościowe i zostały wycenione. Na poprzedniej sesji Radny Stanisław Malina mówił, że te instrumenty to złom. A przecież na części z nich gra orkiestra z Górek. W Kuźni jest jeszcze komplet instrumentów i można je odzyskać. Innego zdania był Stanisław Malina.”

Ponieważ byłem i jestem dotknięty tą ogromną niekompetencją Radnego Maliny, pozwałam sobie na przypomnienie tej sprawy, która nie znalazła wyjaśnienia pomimo, że taka była wówczas decyzja Rady. Przypominam Radnemu, że oto w Nr 7 „Gazety Ustrońskiej” z 14 lutego 2002 r. Pan Radny Stanisław Malina wypowiedział następujące zdanie: „...miałem okazję uczyć się skromności, mądrości życiowej i odpowiedzialności za słowo”. Chciałem przypomnieć te słowa i upomnieć się o tą odpowiedzialność. Przypominam, że instrumenty, o których mówiłem, które w tak nieodpowiedzialny sposób zostały wyprowadzone z „Kuźni” dalej dobrze służą ludziom kochającym muzykę tyle tylko, że nie w Ustroniu. Zachwycamy się orkiestrą z Luchacowic, a zlikwidowaliśmy naszą ustrońską orkiestrę, którą wielu ludzi nadal z sentymentem wspomina.

Jaka dzisiaj byłaby nasza orkiestra? Ile chluby i satysfakcji mogłaby nam mieszkańcom Ustronia przysporzyć? Czy Pan jest w stanie to sobie wyobrazić? A powinien Pan jako Przewodniczący Komisji Kultury. Wstyd mi jest, że Pan kiedyś grał w mojej orkiestrze i Panu powinno być wstyd, że tak Pan jej odplacił. Myślałem, że kocha Pan muzykę jak każdy z członków tej orkiestry, która wrosła w krajobraz Ustronia, nie sądziłem, że w naszym gronie mamy przyszłego jej likwidatora.

Były Kapelmistrz Orkiestry Dętej Kuźni Ustron
Bolesław Mider



Sześciodziesięcioosobowa orkiestra Kuźni, na czele B. Mider.

BIELASZKA
 OTWARCIE
OKRĘGOWEJ STACJI KONTROLI POJAZDÓW

ZAPRASZAMY
 60 m OD ŚWIATEŁ
 ul. Cieszyńska
1 LIPCA

Z PEŁNYM ZAKRESEM PRZEGLĄDÓW WSZYSTKICH POJAZDÓW

**STACJA CZYNNA BĘDZIE: PO-PT 7.00 - 20.00
SO 8.00 - 14.00**

KONKURS DLA KLIENTÓW:
 główna nagroda - SKODA FABIA III
 DLA KAŻDEGO KLIENTA - PREZENT NIESPODZIANKA

**>>> SERWIS SZYBKICH NAPRAW
>>> SKLEP MOTORYZACYJNY**

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe Ustroń S.A.
 Uzdrowiskowy Zakład Przyrodoleczniczy
 Ul. Sanatoryjna 7

ZAPRASZA

30 KWIETNIA 1 MAJA 3 MAJA

do korzystania
Z BASENÓW REHABILITACYJNYCH
 od 13.00 do 20.00 (godz. 19.00 ostatnie wejście)

SIŁOWNI
 od 13.00 do 19.00

ORAZ ZABIEGÓW WODNYCH:
 masaży wielostrumieniowych
 kąpeli perełkowych
 kąpeli aromatycznych jakuzzi
 biczów szkockich

Informacja w kasie UZPL tel. (033) 856 57 56

15 LAT CHÓRU

16 kwietnia podczas wielkanocnego nabożeństwa świątecznego w kościele Ap. Mateusza w Polanie odbyła się szczególna uroczystość. Chór Filiału w Polanie obchodził swą piętnastą rocznicę założenia. Do licznie zgromadzonych w ten świąteczny poranek uczestników nabożeństwa ksiądz Piotr Wowry wypowiedział następujące słowa:

- Drodzy Państwo! Cieszymy się niezmiernie z naszego jubileuszu i pragniemy dzielić tę radość razem z wami. Powiedział by ktoś piętnaście lat, zaledwie piętnaście. Ale czy można by mówić o wielkich jubileuszach gdyby nie takie właśnie małe, ale jakże cenne jubileusze dla tych, którzy od początku trwali w ufności wobec Boga, że trud, który podjęli będzie błogosławiony.

Zacznijmy jednak od początku. Wiosną 1991 na myśl o tym jakby tu stworzyć chór, tak po prostu z niczego, kiedy inne większe czy mniejsze parafie już od lat mogły pochwalić się chórami o długoletnim stażu, my pokładając nadzieję w słowach wyjętych z Izajasza „Ci którzy ufają Panu nabierają siły”, będących hasłem roku 1991, postanowiliśmy spróbować swoich sił. Trudnej roli dyrygenta podjął się pan Józef Podzorski wcześniej wieloletni dyrygent chóru parafialnego w Ustroniu. I to dzięki jego doświadczeniu i niewątpliwemu zaangażowaniu tych wszystkich dla których istnienie chóru stało się nie tylko marzeniem ale rzeczywistością rozpoczęliśmy kształtowanie naszego wizerunku jako chór z Ustronia Polany. Podkreślić tu należy, że prócz wielu zaangażowanych serc decydującą rolę w zainicjowaniu przedsięwzięcia odegrali ksiądz Piotr Wowry z małżonką panią Kariną Wowry. Ich determinacja dodała odwagi wszystkim tym, którzy mimo chęci obawiali się trudnych początków. I tak systematycznie od początku, poczynawszy od łatwych i przechodząc do coraz trudniejszych utworów, wzbogacaliśmy repertuar starając się dostosowywać go do potrzeb i rytmu roku kościelnego. Nasze pierwsze występy nie były może sukcesami w znaczeniu poziomu artystycznego, ale sukcesami naszych własnych ambicji i marzeń, które udało się zrealizować na początek na naszym własnym podwórku. Z czasem udało nam się też zagościć w sercach słuchaczy z innych parafii, mniej lub bardziej oddalonych, którzy zapraszali nas na wspólne czy samodzielne występy. W przebiegu lat mieliśmy okazję występować nie tylko tu na ziemi cieszyńskiej, ale też w parafiach i diecezjach bardziej oddalonych od naszej m.in. w Warszawie, Sopocie, Nowym Sączu, Karpaczu, Suwałkach a także podczas kilku zagranicznych wyjazdów do Niemiec, Czech, na Litwę i na Węgry.

Nasze losy nie zawsze układały się pomyślnie. Bywało tak, że spośród 25 osób które rozpoczęły naszą wspólną wędrówkę z muzyką pozostało z czasem kilkanaście osób. Było też jednak tak, że szeregi chóru liczyły grubo ponad trzydziści członków. Praca chórowa to nie tylko radość koncertowania, ale też wiele godzin mozolnych prób, które nierzadko okazywały się ponad siły niektórych spośród nas. Jesienią 1998 roku stanęliśmy w trudnej sytuacji poszukiwania nowego dyrygenta. Nasz dotychczasowy dyrygent pan Józef Podzorski ze względu na pogarszający się



Gratulacje dla obecnego dyrygenta.

Fot. Michał Pilch

stan zdrowia musiał zrezygnować z pełnionej funkcji i oto groźba zakończenia naszej już wtedy siedmioletniej pracy stała się realna. Jednak pan Bóg nie zapomniał o nas i słowa z Izajasza, które towarzyszyły nam od początku o zaufaniu wobec ścieżek Bożych, ponownie zapaliły w nas nadzieję. Udało nam się zachęcić do współpracy od początku niezwykle zaangażowaną i pełną optymizmu panią Elżbietę Szajtauer. Jej wysiłek szybko zaczął przynosić wymierny efekt gdyż nie tylko udało się kontynuować naszą pracę ale byliśmy w stanie znowu rozwinąć skrzydła i ubogacać nasz repertuar teraz już nie tylko utwory klasyczne mające nieraz trudne i ciężkie brzmienie ale także muzykę bardziej dynamiczną trafiającą do szerszego grona słuchaczy.

Trwamy nadal i rzec by można dobrze nam. Cieszymy się wszystkim tym, co udało nam się wspólnie przeżyć i osiągnąć przez te piętnaście lat. Ufamy Bogu, że to nie ostatni jubileusz jaki jest nam dane wspólnie świętować. Chcemy nadal się rozwijać i uwielbiać Boga pieśnią i modlitwą, która często zawarta jest w tekstach naszych utworów. Składamy swą wdzięczność Bogu i wszystkim tym, którzy swoją modlitwą wspierali nas i nadal będą wspierać.

Praca nasza z pewnością nie idzie na marne o czym świadczy chociażby fakt, że przez te piętnaście lat nasz repertuar rozrósł się do ponad 150 pieśni poruszających tematyką wszystkie okresy roku kościelnego. Są wśród nich pieśni dziękczynne, wychwalające i uwielbiające Boga. Ta ilość pieśni była inspiracją do nowego przedsięwzięcia jakim stało się nagranie własnej płyty. Niewątpliwie dodatkowym bodźcem był obchodzony dziś właśnie jubileusz 15-lecia chóru. Z ogromną radością pragnę więc poinformować państwa, że także i to marzenie udało się zrealizować. Okres wytężonej pracy został nagrodzony w postaci płyty, którą dziś oficjalnie chcemy państwu przedstawić. Jej powstanie możliwe było dzięki nie tylko naszej pracy ale również wsparciu finansowemu Rady Filiału w Polanie oraz firmy „Ustroniana” państwa Zuzanny i Michała Bożków którym z tego miejsca szczególnie dziękujemy. Pieśni zawarte na płycie stanowią przegląd naszego repertuaru i określają nasz dotychczasowy dorobek. Mamy nadzieję, że dzięki tej płycie zagościmy w państwa domach i wniesiemy w nie radość ze wspólnego uwielbiania Boga.

W trakcie uroczystego nabożeństwa chór jubilat wykonał kilka pieśni. Zaproszeni goście składali życzenia, gratulacje i kwiaty. Kurator parafii pan Edward Markuzel życzył aby dzieło które rozpoczęliśmy dawało nam nie tylko satysfakcję na dziś ale aby trwało i aby chór z równym zaangażowaniem doczekał kolejnych jubileuszy. Pięknie o chórze wypowiadali się także Przedstawiciele Rady Filiału z Polany. Pan Leonard Greń wyraził wdzięczność za pracę jaką chór wnosi w życie Filiału.

Po nabożeństwie wszystkich uczestników będących tego dnia na nabożeństwie, zaproszono na poczęstunek do sali parafialnej gdzie zborownicy mieli możliwość zakupu nowo wydanej płyty oraz wpisania się do Pamiątkowej Księgi chóru. Niektórzy spośród przybyłych gości zadeklarowali chęć bezinteresownego wsparcia dalszej działalności chóru. Wyrażono opinię aby praca chóru przynosiła dalej tyle radości ile udało się uczynić poprzez te minione piętnaście lat.

Mariusz Pasterny



Chór z Polany śpiewa już od 15 lat.

Fot. Michał Pilch

ZACHOWANE GŁĘBOKO W SERCU

We wtorek 18 kwietnia nastąpiło w Czytelni Katolickiej uroczyste zamknięcie wystawy pamiątek związanych z pontyfikatem Ojca Świętego, która trwała od 30 marca. Tym razem poproszono osoby do podzielenia się przeżyciami, jakich doznały w czasie spotkania z Janem Pawłem II, bądź osobiście lub w innych okolicznościach.

Najpierw była projekcja filmu pt.: „Credo - Papież Jan Paweł II”, przedstawiająca ceremonie pogrzebowe. W ich tle zobaczyliśmy różne wielkie, nieznane nam epizody od momentu wyboru biskupa krakowskiego Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Sceny w górach czy na łąkach pokazywały oddalającą się białą postać Ojca Świętego, jakby przygotowywały widza na jego zbliżające się odejście do Domu Ojca.

Swoimi wspomnieniami o Karolu Wojtyśle, wykładowcy etyki społecznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podzielił się ks. prof. Rafał Greiff. Przyszły papież wymagał od swoich studentów 45 minutowej koncentracji umysłu. Każde nawet kilkuminutowe wyłączenie uwagi z wykładu, powodowało, że student nie do końca zrozumiał temat. Ponadto mogło się to skończyć zniechęceniem do danej nauki. Można przecież chodzić na wykłady i nic z tego nie wiedzieć. Aby osiągnąć taki doskonały stan umysłu należy go ćwiczyć w trakcie wspinaczki w górach po skalnych ścianach. Zdobywaniu szczytów musi towarzyszyć wyjątkowy spokój. Nie wolno tracić uwagi nawet na moment, gdyż każdy fałszywy krok może się skończyć upadkiem w przepaść. Wspinaczka i skupienie jest wielką sztuką. Dziś ludzie są bardzo roztrągnięci i ich uwaga jest w strzępach. Trzeba zdobyć się na wielki wysiłek i uczyć się takiej koncentracji ducha.

Następnie o. Bronisław Szymański, salezjanin, który od 25 lat przebywa w Zgromadzeniu w Wiśle Głębcach, w tym samym roku co papież Jan Paweł II uzyskał święcenia kapłańskie, z rąk ks.

biskupa Rosponka, w sierpniu 1946 roku. W seminarium salezjańskim gestapo na jego oczach aresztowało 3 zakonników i później ich zamęczyło. W sumie liczba aresztowanych osób zakonnych wzrosła do 12. Dziś niektórzy z nich są już świętymi. Dopiero, gdy Niemcom zasugerowano, że założycielem ich zakonu jest ks. Jan Bosko, Włoch z Turynu i oni tutaj w Krakowie są jakby częścią państwa włoskiego, to w taki właśnie sposób uratowano studentów teologii – zakonników przed wywózkami do Rzeszy.

Natomiast Karol Wojtyła, mieszkał także w Krakowie i był w tym samym czasie robotnikiem w kamieniołomach Solway. Studiując kapłaństwo w podziemiu był stale narażony na przypadkowe łapanie. Metropolita ksiądz Sapieha, chcący uchronić kleryków przed okupantem sprowadził ich do swojego pałacu arcybiskupiego przy ul. Francuskiej. Tam także znalazł się przyszły papież, który święcenia otrzymał po wojnie 1.11.1946 roku, o dwa lata wcześniej, niż by wypadało z normalnego toku studiów. Potem skierowano go na studia doktoranckie do Rzymu.

Karol Wojtyła będąc papieżem w liście skierowanym do księży na Wielki Czwartek zaprosił do Rzymu duchownych z całego świata, którzy w roku 1996 razem z nim obchodzili złoty jubileusz kapłaństwa. W tamtym okresie, w Polsce wyświęcono 10 księży.

W bazylice św. Piotra w Rzymie zebrało się około 1500 jubilatów, którzy zostali zaproszeni do celebrowania wraz z papieżem mszy świętej. Samo podejście do ołtarza trwało pół godziny. Po audyencji przyszła im na myśl taka refleksja: nie było żadnego księdza z Niemiec.

Czyżby zrobiono taki afront Janowi Pawłowi II? Szybko jednak zostały rozwiane wszelkie wątpliwości. Młodzi Niemcy nie mogli realizować powołań kapłańskich. Wcielani byli do wojska. Tak samo było na Górnym Śląsku.

Ja, wyrwana do podzielenia się swoimi emocjami, opowiedziałam o przelocie 22 maja 1995 roku papieskiego śmigłowca nad łąką hermanicką i panującej tam euforii wśród zgromadzonych studentów z całej Polski i części mieszkańców, którzy do końca wierzyli, że mimo niesprzyjającej pogody będą świadkami „podniebnej audyencji”. Tak właśnie nazwał ją o. Jan Góra, dominikanin, duszpasterz akademicki zabiegający o ten przelot w Rzymie. Ks. Stanisław Dziwisz na polecenie Jana Pawła II zrzucił wtedy z helikoptera różańce, które znalazła młodzież.

Naczelny redaktor Gazety Ustrońskiej Wojciech Suchta był jedynym dziennikarzem w tym miejscu i sporządził unikalne zdjęcia.

Zrobiła się jednak zbyt późna pora, żeby dalej rozwijać dla każdego najważniejsze i zachowane głęboko w sercu wspomnienia o tym wielkim pontyfikacie naszego papieża.

Maria Nowak



Śnieg stopniał - ruszamy na szlaki.

Fot. W. Suchta

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



KATEGORIE:

- A - YAMAHA
- B - FIAT PUNTO
- C - STAR MAN
- D - AUTOSAN

ZNIZKI DLA UCZNIOW



ROBERT PAWELSKI
UL. POLAŃSKA 123
43-450 USTRON



ZAPISY:

05.05 godz. 18.00

OS. MANHATAN

MIĘDZY BLOKAMI 1 i 3

kontakt: 0 602 488 678

033/854 21 26

Ogrodnictwo R. J. Muszer

Ustron Nierodzim

ul. Wiejska 19, tel. 033 854-74-78



POLECAMY DUŻY WYBÓR ROŚLIN BALKONOWYCH OBSADA SKRZYNEK I DONIC



ZAPRASZAMY

od poniedziałku

do piątku 9.00-18.00

w soboty 9.00-13.00



Wiceprezes i prezes SNEP szczególnie dziękowały M. Kosińskiej.

Fot. M. Niemiec

BETULA I MANDALA W SZKOLE

W sobotę, 22 kwietnia odbył się w Ustroniu XIII Ogólnopolski Zjazd Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji Początkowej. Nauczycieli przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych gościła Szkoła Podstawowa Nr 1, która była współorganizatorem Zjazdu. Zjazdy odbywają się dwa razy w roku, za każdym razem w innym miejscu. W tym roku postanowiono przyjechać do naszego miasta, dzięki zaangażowaniu członków prężnie działającego koła. Na oficjalnym rozpoczęciu zjazdu, uczestników z całego kraju i zagranicy przywitała przewodnicząca Koła w Ustroniu **Monika Kosińska**, a wśród nich: prezes Stowarzyszenia **Marię Lorek**, wiceprezes Zarządu SNEP **Annę Sowińską**, skarbnik **Lidię Woliman**, radną **Marzenę Szczotkę**, wiceprzewodniczącą Komisji Oświaty Rady Miasta, **Danutę Koenig**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, **Leona Mijala**, nadleśniczego Nadleśnictwa Ustronń współorganizatora Zjazdu.

Prezes Stowarzyszenia powiedziała: - Wspaniała atmosfera jest niemal gwarantowana, bo znajdujemy się w uroczym miejscu, w gościnnym Ustroniu, w gościnnej Szkole Podstawowej Nr 1. Moi drodzy, jesteście najważniejszą grupą społeczną, bo zajmujemy się edukacją człowieka w jego najważniejszym okresie rozwoju. Do 5 roku życia w przedszkolach, do 8 roku życia w szkole podstawowej, a w najbliższym czasie chcielibyśmy rozszerzyć naszą działalność o wychowawców tych najmłodszych czyli pracowników żłobków.

Wykładowcom i prowadzącym zajęcia wręczono dyplomy z podziękowaniami za pracę. Na koniec poproszono M. Kosińską, której gratulowano szczególnie.

- Dziękujemy przewodniczącej Koła nr 15 w Ustroniu za pracę na rzecz integracji środowiska, aktywną działalność dla naszego Stowarzyszenia, pozytywne oddziaływanie nie tylko na jednostki, wspaniałą zdolność organizacyjną o wymiarze ogólnopolskim oraz otwartość, spontaniczność, nietuzinkowość. To wspaniała osoba.

Głos zabrał obecny na sali śląski kurator oświaty **Jerzy Grad**, który powiedział:

- Edukacja wczesnoszkolna, edukacja, która w zasadzie przygotowuje młodego człowieka do dalszego życia, jest niedoceniana, niezauważana przez nasze media. Człowiek uczy się całe życie i właśnie początek jest najważniejszy, żeby właściwie ukierunkować edukację. Jak dziecko zostanie ukształtowane w przedszkolu, w szkole podstawowej, tak będzie się, bardziej lub mniej korzystnie, rozwijało. Musimy o tym mówić, musimy przekazać wagę nauczania początkowego. Zajmowanie się przez media incydentalnymi przypadkami w oświacie nie pomaga ani nauczycielom, ani uczniom. Bardzo bym prosił koleżanki i kolegów, jeśli dzieje się coś dobrego, ważnego w edukacji, jeśli w naszym środowisku są wzory, autorytety do naśladowania, mówimy o tym.

Nawiązując do głównego tematu Zjazdu: „Edukacja w przyrodzie”, J. Grad mówił:

- Ostatnimi czasy bardzo gwałtownie weszła w nasze życie technika, również do edukacji. Trzeba z tej techniki korzystać, ma nam ułatwiać funkcjonowanie w życiu,

ale nie możemy zapominać o środowisku naturalnym, w którym żyjemy. O tym, o czym w pewnym momencie się zapomniało. Państwo musicie tym młodym ludziom pokazywać zdobycze techniki, ale jednocześnie zbliżać ich do przyrody.

Zanim nauczyciele przystąpili do pracy, obejrzeli występ zespołu reprezentacyjnego miasta Ustronia - Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”. Zespół przedstawiła D. Koenig, wychwalając jego profesjonalizm i odnoszone sukcesy. Zebrani w auli Gimnazjum Nr 1 przekonali się, że w prezentacji nie było przesady. Słuchali zachwyceni, śmiali się z dowcipów, choć gwara nie dla wszystkich była zrozumiana, robiono wiele zdjęć i oklaskiwano zespół gorąco. Na koniec zgotowano owację.

Tematem przewodnim wiosennego zjazdu była ekologia, a o różnorodności poruszanych tematów niech świadczą tytuły wykładów i warsztatów. Najpierw wykładu inauguracyjnego pt.: „Natura i naturalność jako środek i jako wartość we wspomaganiu rozwoju dziecka”, który wygłosiły: dr **Barbara Olszewska** i dr **Dorota Podgórska-Jachnik**, a następnie m.nin.: Stymulacja i kompensacja sensoryczna w pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, Rozumiem, szanuję i czuję się częścią przyrody, Spotkanie z Czarownicą Betulą i jej leśnymi przyjaciółmi, Holistyczny rozwój dziecka, Mandala w przyrodzie - nauczanie przyrody z wykorzystaniem mandali, ABC edukacji europejskiej w edukacji początkowej.

Pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 1 postawieni byli w ten weekend w stan najwyższej gotowości i sprawdzili się jako organizatorzy tego Zjazdu. Było to bardzo trudne przedsięwzięcie, bo wykłady i warsztaty odbywały się w każdej niemal klasie. Zorganizowano kawiarenkę, miejsce spotkań i odpoczynku wykładowców, prezentacje różnych szkół, kiermasz wydawnictw edukacyjnych na sali gimnastycznej. Uczestnicy Zjazdu mogli się posilać w czasie zajęć, częstować kawą i herbatą, mieli zapewniony obiad w szkolnej stołówce. Z rozmów w kulkarach wynikało, że szkoła zrobiła na nich bardzo dobre wrażenie, jako placówki ciepłej, przyjaznej dziecku, swoim wystrojem, estetyką zachęcającej by przestąpić jej progi.

Monika Niemiec



Dowciple opowiadania Równicy, choć gwarowe, ubawiły gości.

Fot. M. Niemiec

W USTRONIU SPADA

Końcem marca w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 637 osób bezrobotnych z naszego miasta, w tym 304 kobiety. Prawo do pobierania zasiłku miało 92 mieszkańców Ustronia, w tym 43 kobiety. Liczba bezrobotnych ustroniaków spadła, gdyż miesiąc wcześniej było ich 671, w tym 317 kobiet.

W innych, wybranych gminach powiatu cieszyńskiego końcem marca odnotowano następującą liczbę bezrobotnych: w Brennej – 641, w tym 341 kobiet, w Goleszowie – 694, w tym 374 kobiety, w Wiśle – 704, w tym 304 kobiety, w Skoczowie – 1.404, w tym 840 kobiet, w Cieszynie 2.080, w tym 1.078 kobiet.

W całym powiecie bez pracy jest 9.502 osoby, w tym 5.211 kobiet. 1.326 osób, w tym 603 kobiety mają prawo do zasiłku. Końcem lutego było 9.439 bezrobotnych, więc w ewidencji PUP przybyło ich 63. Jednak o wiele mniej osób się zarejestrowało - w marcu 969, a w lutym 1.238. Przybyło ofert pracy. W lutym było ich 164, a w marcu 190. Więcej osób również podjęło pracę w ubiegłym miesiącu, o 44 więcej niż w lutym.

Na koniec lutego stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 18 %, w województwie śląskim 15,7%, w powiecie cieszyńskim – 14,9%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec marca: 15%.

MŁODZI DO 25 LAT

W marcu zarejestrowanych było 2.147 osób do 25. roku życia, w tym 1.125 kobiet i to jest o jedną osobę mniej niż w lutym. 164 osoby podjęły pracę, o 29 osób więcej niż przed miesiącem. 2 osoby zostały zatrudnione w ramach prac interwencyjnych, 45 rozpoczęło szkolenia, a 50 staż.

POWYŻEJ 50 LAT

Tych osób w ewidencji było 1.551, w tym 667 kobiet, o 41 więcej niż w lutym. 23 osoby podjęły pracę, o 14 mniej niż przed miesiącem. Dwie osoby bezrobotne podjęły szkolenia.

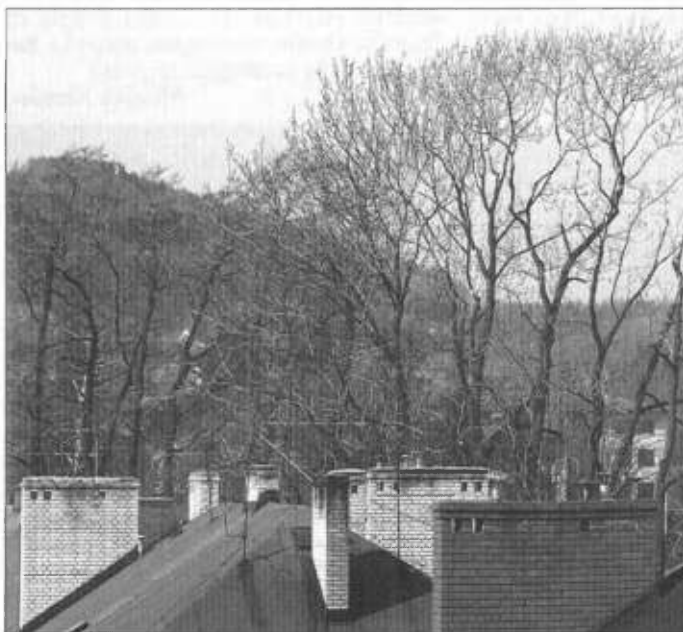
DŁUGOTRWALE BEZROBOTNI

To osoby zarejestrowane dłużej niż 12 miesięcy przez ostatnie 2 lata. Jest ich obecnie 5.536, w tym 3.247 kobiet, o 25 mniej niż w lutym. 168 osób, o 11 więcej niż w lutym, podjęło pracę.

OFERTY PRACY

W marcu Urząd Pracy otrzymał 190 ofert pracy, o 26 więcej niż w lutym. Firmy potrzebują przede wszystkim pojedynczych pracowników. 10 ludzi chciała zatrudnić firma ZPHU Kozyna Andrzej z Cieszyna, potrzebnych było 10 robotników budowlanych. 5 monterów urządzeń szukała firma „Wik” z Kostkowic, „Romer” z Cieszyna poszukiwał 4 sprzedawców. „Radoprzem” z Zaborza potrzebował 4 pracowników do produkcji styropianu, 4 murarzo-tynkarzy znalazło pracę w firmie „X-pol” ze Skoczowa. W marcu do Urzędu nie wpłynęła żadna informacja o planowanych zwolnieniach grupowych.

Monika Niemiec



Kominy już nie dymią, a ciągle nie ma liści. Fot. M. Niemiec



Coraz trudniej wyjechać z ul. M. Konopnickiej. Na skrzyżowaniu z ul. Daszyńskiego bardzo często parkują samochody dostarczające towar do pobliskich sklepów. Taki ustawiony na skrzyżowaniu dostawczak skutecznie ogranicza widoczność. Dobrze, że choć rzadko, ale jednak na tak zaparkowanych samochodach umieszcza się blokady. Fot. W. Suchta

nowo otwarty sklep

UL.3 MAJA 2
(obok sklepu „Beskid”)

4 zł **ZAPRASZAMY** **PO-PT 9-17**
SO 9-13

OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!
F.H. „BESTA”
Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

od 1 MAJA
BAR OLSZYŃKA
W USTRONIU NIERODZIMU
UL. KRETA
WZNAWA DZIAŁALNOŚĆ
zapraszamy w godz. 10-22
1 maja zapraszamy
NA FESTYN
od godz. 17⁰⁰

USTROŃ, UL. FABRYCZNA 9
OBOK MAGAZYNU GS
TEL / FAX (033) 851 14 52
KOM. 501 445 055

Fittco

SYSTEMY INSTALACJI SANITARNYCH I C.O.
OFERUJEMY W ATRAKCYJNYCH CENACH

- > RURY I KSZTAŁTKI
- > ARMATURE I CERAMIKĘ SANITARNĄ
- > NARZĘDZIA INSTALACYJNE
- > IZOLACJE, URZĄDZENIA GRZEWcze
- > KOMINKI
- > PŁYTKI CERAMICZNE, LISTWY, KLEJE

OFERTA SPECJALNA!!!
PRZY ZAKUPIE GRZEJNIKÓW
„STELRAD / HENRAD” MONTAŻ
INSTALACJI C.O. - GRATIS
(SZCZEGÓŁY U SPRZEDAWCY)

ZAPRASZAMY:
PO - PT 7-16
SO 7-13

POLSKIE SERCA

1 kwietnia w czytelni katolickiej odbyło się spotkanie z Mieczysławem Czuma i Leszkiem Mazanem autorami niedawno wydanej książki „Poczet serc polskich”. Książka mówi o zwyczaju osobnego grzebania zwłok i serca. Był w dawnej Polsce zwyczaj chowania serc ludzi znaczących w miejscach szczególnych.

W Czytelni wszystkich zebranych witał ks. kanonik Antoni Sapota. Witając nawiązał do kurtyny Ludwika Konarzewskiego wiszącej w Czytelni a przedstawiającej rozdarcie Śląska Cieszyńskiego po I wojnie światowej.

M. Czuma rozpoznając na kurtynie cieszyńską wieżę piastowską mówił:

- Wspaniała gałąź linii piastowskiej głęboko zakorzeniona we wczesnym średniowieczu. A myśmy znaleźli serce ostatniej Piastówny. Była to Karolina z linii legnicko-brzeskiej. Linia Piastów cieszyńskich szybko wymarła, opolskich także. Ostatnia z Piastów Karolina była protestantką, a zmieniła wyznanie na katolickie, ponieważ wyszła za mąż za oficera armii cesarskiej i mieli syna Leopolda. Małżeństwo nie należało do szczęśliwych, mąż zabrał syna i wyjechał do Wiednia, Karolina mieszkała w swoim pałacu we Wrocławiu. Bardzo często chodziła do zakonu urszulanek, gdzie miała swoje miejsce modlitwy i gdy odchodziła z tego świata poleciła, by jej serce przekazać do klasztoru urszulanek, a ciało pochować u stóp jej dalekiej antenatki, żony Henryka Brodatego, św. Jadwigi. Syn spełnił wszystkie życzenia matki. Serce pochował w urnie w kształcie kielicha zwieńczonego piastowskim orłem. Podczas II wojny światowej Wrocław został zniszczony, a do klasztoru przyszły polskie urszulanki i to one znalazły kielich, w którym pochowano serce ostatniej Piastówny. Niestety kielich był pusty. W 1998 r. siostry urszulanki z Wrocławia zwróciły się do stosownych władz, aby przenieść szczątki ostatniej Piastówny z Trzebnicy i umieścić je w tym kielichu. Tak uczyniono i obecnie prochy Karoliny są we Wrocławiu.

Autorzy książki M. Czuma i L. Mazan znają się z pracy w krakowskim Przekroju w latach 70. ubiegłego wieku. M. Czuma był redaktorem naczelnym Przekroju przez

28 lat, a L. Mazan właśnie w Przekroju zaczął pracować w początku lat 70. To właśnie do Przekroju wówczas przyszedł list o poniewierającym się w Waszyngtonie sercu Paderewskiego. Autorzy „Pocztu serc polskich” przez blisko godzinę opowiadali o swych poszukiwaniach serc, poszukiwaniach często o charakterze wręcz detektywistycznym.

L. Mazan: - Gdzie myśmy tych serc nie szukali? Obdzwanialiśmy parafie, rozmawialiśmy z proboszczami, przeorami zakonów. Po nitce do kłębka. Nieraz sami proboszczowie nie wiedzieli, że za wyblakłą tablicą znajduje się serce miejscowego szlagona czy bogatego mieszczanina, któryłożył na kościół. Najtrudniej było dotrzeć do serc na obecnej Ukrainie i Białorusi. Kiedy polskie zgromadzenia zakonne ewakuowano z terenów wschodnich, zabierały ze sobą najcenniejsze pamiątki, m.in. serca. Dlatego w polskich klasztorach na terenie Wielkopolski i ziem odzyskanych są relikwie z terenów, które nam na wschodzie zabrano. Na Zaolziu nie udało się nam znaleźć ani jednego serca, co nie znaczy, że ich tam nie ma. Mówi się, że zwyczaj osobnego pochówku serc skończył się ze Słowackim, Mickiewiczem i czasami romantyków. Zwyczaj się wcale nie skończył, bo ostatnie serce, które odszukaliśmy należało do prymasa Hłonda, który zmarł w 1948 r.

M. Czuma: - Gdzie są groby znanych Polaków, mniej więcej wiemy, natomiast gdzie są ich serca, mało kto wie. Nasza wiedza ogranicza się do Piłsudskiego i to wszystko. A losy polskich serc są egzemplifikacją naszych poplątanych losów. Z takiej konstatacji powstała książka, której chyba nie było w polskim piśmiennictwie.

L. Mazan: - To jest historia Polski pisana z troszkę innej perspektywy. Wiemy gdzie jest serce Piłsudskiego, wiemy o tym, że serce Chopina jest w Warszawie w kościele Świętego Krzyża, ale na tym wiedza przeciętnego Polaka się kończy. Tymczasem w dawnej Polsce był to bardzo popularny obyczaj – obok pochówku ciała był także pochówek serca. Związane było to z tzw. higieną pogrzebu, a dotyczyło przede wszystkim górnych warstw społecznych –

królów, hetmanów, książąt, biskupów. Dawniej nie było pociągów, telefonów komórkowych i zanim ciało przygotowano do pochówku upływały nieraz tygodnie, miesiące, a nawet lata. W związku z tym przygotowywano korpus do pochówku oddzielnie, a części miękkie chowano szybciej oddzielnie. Natomiast serce chowano tam, gdzie życzył sobie jego właściciel. Dlatego bardzo często chowano serce oddzielnie, a myśmy takich serc znaleźli prawie 150. One są ściśle opisane, udokumentowane jak doszło do pochówku danego serca.

Po spotkaniu autorzy rozdawali autografy i sprzedawali swą książkę, którą można obecnie nabyć w Muzeum Ustrońskim.

Wojśław Suchta

DOBRA NAUKA

W I rundzie samochodowych mistrzostw Tychów, które odbyły się na w niedzielę 9 kwietnia na torze prób Fiata w klasie II triumfowali Lech Ślebioda i Rafał Górniok z Ustronia jadący fiatem cinquecento. Po rajdzie L. Ślebioda powiedział Michałowi Fielkowi z portalu www.ox.pl:

- Start w tej imprezie był dla mnie okazją do przetestowania pewnych modyfikacji poczynionych ostatnio w samochodzie, poza tym to doskonały trening dla kierowcy i pilota. Cieszę się z wygranej, już teraz postanowiliśmy, że wystartujemy we wszystkich eliminacjach mistrzostw Tychów w sezonie 2006. Dziękuję firmie Anbudz Ustronia za pomoc w tym starcie oraz kibicom za gorący doping na trasie.

Marcin Kowalik i Bożena Cholewa powiedzieli na mecie:

- Jesteśmy zadowoleni ze swojego startu w tych zawodach. Wszystkie trzy nasze przejazdy były bardzo równe i niemal bezbłędne, gdybyśmy jeszcze dysponowali takim sprzętem jak konkurencja to moglibyśmy troszkę powalczyć o jakieś miejsce na podium. Może do następnej eliminacji uda się coś przerobić w naszym aucie. Zawody te to dobra nauka, szczególnie dla tych, którzy myślą o ściganiu się na prawdziwych odcinkach. Pogoda sprzyjała, kibice również a konkurencja była nadszpodziewanie duża, oby w kolejnych eliminacjach było tak samo.

Ustroński kierowca planuje w sezonie 2006 starty w Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski oraz w Rajdowym Pucharze Polskiego Związku Motorowego. To może polepszyć jego pozycję w klasyfikacji generalnej, w której obecnie znajduje się na 29 miejscu. W klasyfikacji klasy II L. Ślebioda z pilotem R. Górniokiem zajmuje 1. miejsce, a R. Górniok z L. Ślebiodą jako pilotem – 4. miejsce. W „generalce” wyższe miejsce od tej pary zajmują inni kierowcy z Ustronia - Jarosław Szeja i Marcin Szeja jeżdżący peugeotem 106, którzy są sklasyfikowani na 13. Miejsku, w klasie IV na 4. miejscu. Para R. Górniok – L. Ślebioda zajmuje miejsce 74., a Marcin Kowalik i Bożena Cholewa w fiacie 126p – miejsce 77, w klasie I – miejsce 11.

(mn)



Wypada przypomnieć, że L. Mazan zakładał Polską Partię Łysych. Fot. W. Suchta

27 kwietnia 2006 r.

Gazeta Ustrońska 11

Podbiał jest rośliną pospolicie rosnącą w naszym kraju, a jego pierwszych kwiatów pilnie wypatrujemy i cieszymy się z ich pojawienia się. Jednocześnie czasem przeklinamy podbiały, kiedy przychodzi z nimi walczyć i wyplenić je na jakimś kawałku pola lub ogrodu.

Kępki podbiałów ukazują się już w marcu, jako jedne z pierwszych zwiastunów wiosny, a w zasadzie przedwiosnia. Najpierw na świat „przychodzą” kwiaty, a właściwie kwiatostany, czyli koszyczki o średnicy dochodzącej do 2-3 cm. Składają się na nie pięknie błyszczące w słońcu złocistożółte kwiaty języczkowe, które ułożone w kilku szeregach na obrzeżu koszyczka dają złudzenie płatków okwiatu. Środek koszyczka wypełniają stosunkowo mniej liczne kwiaty o kształcie rurki. Kwiaty języczkowe to kwiaty żeńskie ze słupkiem, natomiast kwiaty rurkowe są w zasadzie obupłciowe, jednak słupek jest płony, dlatego zwykło się twierdzić, iż środek koszyczka wypełniają kwiaty męskie. Przy niepogodzie, kiedy słońce kryje się za chmurami, koszyczki podbiałów zamykają się. Wyrastają one pojedynczo na szczytach łodyg kwiatowych, nierozgałęziających się i dorastających do wysokości ok. 25 cm, pokrytych czerwonoawymi łuskami oraz delikatnymi, jedwabistymi włoskami. Po przekwitnięciu łodyżki więdną, koszyczki skłaniają się ku ziemi, a rozwijają się liście. Są one w zarysie okrągławe, z głębokim wycięciem u nasady, co nadaje im wygląd nieco sercowaty. Średnica liści dochodzi do 30 cm, a na ich brzegach można dostrzec czerniawe „ząbki”. Liście te zwane są odziomkowymi, czyli rosną nie na wzniesionej łodydze, lecz wyrastają z podziemnego kłącza. Najbardziej jednak charakterystyczna dla liści podbiałów jest biała ni to pleśń, ni to pilśń, jaka pokrywa ich spodnią stronę – to do tej cechy nawiązuje polska nazwa rodzajowa *podbiał*. Młode liście mają białą pilśń również na wierzchu, ale szybko „łysieją” i pajęczynowaty kutner zdobi jedynie ich spód. Razem z rozwojem liści dojrzejają owoce, czyli drobne niełupki z puchem kielichowym z pojedynczych włosków, nieco przypominające tak lubiane przez dzieci „dmuchawce”.

Podbiał rośnie na rumowiskach, przydrożach, przychaciach, na nasypach kolejowych i brzegach rowów oraz w miejscach ruderalnych. Najlepiej czuje się na glebach wilgotnych oraz gliniastych i uznawany bywa za roślinę wskazującą wilgoć w podłożu. Cenione – i to już od czasów Hipokratesa i Galena – są

lecnicze właściwości podbiału. Liście i koszyczki zawierają słuzy, substancje goryczowe i garbniki, śladowe ilości olejku eterycznego, związki flawonowe – m.in. rutynę i cholinę, a także sole mineralne (najwięcej cynku, potasu i manganu). Z suszonych liści i kwiatów sporządza się wyciągi lub parzy ziółka, które stosuje się jako słaby środek przeciwastmatyczny i wykrztuśny, zalecany przy stanach zapalnych górnych dróg oddechowych.

Skuteczny jest także przeciwkaszlowy syrop z podbiału. Kwiaty i liście mają działania przeciwzapalne i przeciwbakteryjne, można więc je stosować zewnętrznie jako okłady przy otarciach naskórka, niewielkich zranieniach, obrzękach i owrzodzeniach. Liście podbiału można dodawać do kąpieeli, natomiast kwiaty zawierające roślinne hormony rozrodcze ponoć używane mogą być przy leczeniu zaburzeń menstruacyjnych. Medycyna ludowa zaleca stosowanie wywaru z korzeni przy gościecu, tężycze i pomocniczo przy padaczce. Jako ciekawostkę dodać należy, że nasi starożytni przodkowie przy przewlekłym kaszlu i astmie polecali wdychanie dymu z korzeni podbiału spalanych na węglu drzewnym z drzew cytrusowych, a z suszonych liści sporządzano coś na kształt współczesnych papierosów lub cygar i leczniczo popalano sobie.

Podbiał jest rośliną rozpowszechnioną w Europie, Afryce Północnej oraz w północnych i zachodnich rejonach Azji. Nie wiem, czy wszędzie tam kwiaty podbiału są wypatrywane jako sygnał nieuchronnie kończącej się zimy i nadchodzącej wiosny. Jednego jestem jednak pewien – wśród wczesnowiosennych kwiatów podbiał zajmuje miejsce dość szczególne. O ile bowiem chętnie gościmy w naszych ogrodach delikatnej

i subtelnej urody przebiśniegi i nieco od nich „mocniejszej” budowy śnieżyce, cieszymy się, że ogrodowy trawnik przyozdobią trochę jakby bardziej „obyczajnej” piękności pierwiosnki, zwane kluczykami, a równie wiele radości dają nam w ogrodach niebieskawe kwiaty przyłaszczek (na marginesie dodam, że wszystkie wymienione przeze mnie gatunki są pod ochroną, dlatego ich pozyskiwanie z natury jest zabronione), to podbiałów w ogrodach lub na polach uprawnych raczej nie tolerujemy. Wszystko to za sprawą mięsistego, mocno rozgałęzionego i długiego kłącza, podziemnej części rośliny, która sprawia, że podbiał jest uważany za uciążliwy i trudny do wyplenienia chwast.

Do leczniczych właściwości podbiału nawiązuje jego łacińska nazwa rodzajowa *Tussilago*, pochodząca od łacińskich *tussis*, *tussio* – kaszel, kaszleć i *agare* – odeprzeć; również dawna grecka nazwa podbiału *béchion* utworzona została od słowa *bex*, czyli kaszel. Natomiast nazwa gatunkowa – *farfara* – nawiązuje do *far* – mąka i *ferre, fero* – nioseć, wskazując na białe owłosienie liści. Swoich zwolenników ma także wersja, że *farfara* pochodzi od *far*, czyli zboże i *fugo, fugere* oznaczające wypędzać, przeganiać, odnosząc się do problemów z uprawą zbóż na polach opanowanych przez podbiały. Natomiast wśród bogatego dawnego polskiego nazewnictwa podbiału znajdziemy między innymi takie nazwy, jak: *końskie kopyto*, *boże liczko*, *ośla stopa* czy *biało-drzew*.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Podbiał



Urząd Miasta informuje, o możliwości częściowego dofinansowania zakupu ekologicznego źródła ciepła. Wnioski znajdujące się na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl oraz w Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pokój nr 25, przyjmowane będą do dnia 31.05.2006 r.

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa ze zbiorów Benedykta Siekierki - eksponaty z dziedziny muzyki, sztuki, etnografii - czynna do 15 maja.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe.** Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia.** (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

WYSTAWY CZASOWE styczeń - kwiecień 2006

EKSPRESJA DREWNA - wystawa rzeźb w drewnie prof. Jerzego Fobera oraz studentów Katedry Rzeźby Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie- Łukasza Jędrzejczyka, Anny Kubczyk i Anety Mrzygłód.

CAŁY TEN JAZZ - fotografia, Jerzy Pustelnik - Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne.

EKSLIBRIS MUZYCZNY - różne techniki, dwudziestu autorów z różnych krajów.

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Plakat teatralny SCENY POLSKIEJ - jedynego zawodowego teatru polskiego za granicą.

AKWAFORTA - Bronisław Liberda

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki

godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZE•WOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta

- w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00-10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



W sobotę, 22 kwietnia pracownicy sklepu Strumyk przy ul. Daszyńskiego zauważyli pięknego owczarka szkockiego, który samotnie błąkał się po chodniku. Pies zachowywał się przyjaźnie, więc osoby, które go zauważyły podeszły bliżej. Okazało się, że ma złamaną nogę. Zabrano owczarka na zaplecze, dostał wodę, grzecznie się położył i czekał. Przez cały czas nie sprawiał kłopotów, widać było, że jest dobrze ułożony. Powiadomieni strażnicy, nie mając żadnych danych o właścicielu, zadzwonili do pracownika schroniska dla zwierząt. Gdy przyjechał, pies wszedł do samochodu i już był gotowy do podróży, gdy nadbiegł właściciel. Zdążył w ostatniej chwili. Przeprasił za całe zamieszkanie tłumacząc, że podopieczny mu uciekł.(mn) Fot. Arch. Straży Miejskiej



Można go spotkać pod miedzą.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

Okazja, 2-rowery górskie, tanio. Tel. 0-513-702-681.

Przyjmę do współpracy osoby z doświadczeniem w marketingu (Amway, Zepter, itp.). Gwarantowane wysokie prowizje oraz darmowe szkolenia. Tel. 0-504-688-064, 0-512-122-095.

30.04. „BAR DOBKA” w Ustroniu Dobce, zaprasza na piknik. Dania regionalne, zabawa przy kapeli.

Absolwent wydziału jazzu AM w Katowicach udzieli lekcji gry na gitarze. Tel. 0-604-278-656.

Przyjmę do pracy elektromechanika samochodowego z doświadczeniem. Tel. 036-851-55-49.

Usługi koparką i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Do wynajęcia komfortowe mieszkanie. Tel. 033-852-81-12.

Sprzedam betoniarę. Gilotyna do drzewa opałowego do wynajęcia. Tel. 033-852-81-12.

Dwa lokale na biura w centrum – wynajmie LOKUM – 033-854-56-24.

Malowanie, gładzie, konstrukcje z płyt g-k. Tel. 693-059-301.

Kupimy różnego rodzaju starocie – masz wyrzucić, zadzwoń 0-887-025-886.

Kupimy stare książki polskie, niemieckie o różnej tematyce. 0-887-025-886.

DYŻURY APTEK

26-28.4	- apteka Centrum ,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76
29.4-1.5	- apteka Pod Najadą ,	ul. 3 Maja 13,	tel. 854-24-59
2-4.5	- apteka Na Zawodziu ,	ul. Sanatoryjna 7,	tel. 854-46-58
5-7.5	- apteka Elba ,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 27.4 godz.17.00 **O ustrońskiej szlachcie.** Spotkanie z dr. Wacławem Gojniczkim, autorem opracowania do I tomu monografii Ustroń 1305-2005. *Muzeum Ustrońskie*
- 28.4 godz.19.45 **Koncert jazzowy. Wystąpi Nippy Noya z grupą „The Globetrotters”** MDK „Prażakówka”. Bilety w cenie 25 zł w restauracji „Angel’s”.
- 1.5 godz.16.00 **Ustrońska majówka.** Wystąpi zespół „Karlik”. *Rynek*
- 2.5 godz.15.00 **Koncert charytatywny Fundacji św. Antoniego.** Wystąpi DER „Równica” i Eleni. *Amfiteatr*
- 5.5 godz.10.00 **Dzień godności osób niepełnosprawnych.** *Amfiteatr*
- 6.5 godz.18.00 **Koncert na 25-lecie Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń”.** Wstęp wolny. *sala widowiskowa MDK „Prażakówka”*

SPORT

- 28.4 godz.11.00 **Miejskie Zawody Latawców** *Stadion KS „Kuźnia”*
- 29.4 godz.9.00 **12. Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej** *Szkola Podstawowa Nr2*
- 1.5 godz.9.00 **XX Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce - boisko Szkoły Podstawowej w Lipowcu**
- 3.5 godz.16.00 **Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustroń - Wilamowiczanka Wilamowice - stadion Kuźni**

KINO

- 28.4-4.5 godz. 19.00 **JAN PAWEŁ II** biograficzny, USA, od 12 lat

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W tej chwili budynek kina „Uciecha” już nie istnieje [...] Jak powiedział nam jeden z obecnych właścicieli, na miejscu kina powstanie pawilon handlowo-usługowy. Do zimy budynek powinien być gotowy w stanie surowym. [...] W tej chwili projekt pawilonów, które mają powstać na miejscu kina, nie jest jeszcze zatwierdzony. W styczniu br. koncepcję w formie makiety przedstawił Komisji Układu Przestrzennego Miasta, Architektury.

Samych filmów z Oscarami i hollywoodzkiej atmosfery życzył burmistrz Kazimierz Hanus otwierając kino „Źródło” w sali widowiskowej na terenie Zakładu Przyrodoleczniczego. Po przecięciu taśmy filmowej oplatającej ekran, burmistrz gratulował Grażynie Bartosz, która podjęła się prowadzenia kina na Zawodziu. W uroczystym otwarciu uczestniczyło blisko 200 zaproszonych gości, a wśród nich przewodniczący RM Franciszek Korcz i szczególnie przez panią Grażynę hołubiona młodzież z ustrońskiego liceum.

Daniela Łabuz, redaktor naczelna gazety parafialnej „Po Górach i Dolinach” mówiła w wywiadzie m.in.: „Czytamy gazety innych wyznań, spotykamy się z ich redaktorami. Na co dzień staramy się modyfikować swój punkt widzenia, choć cały czas nie zapominamy, że jesteśmy gazetą Kościoła katolickiego, że od pewnego charakteru pisma nie możemy odstąpić.

16 kwietnia odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Rozwoju Turystyki, na którym podjęto uchwałę o samorozwiązaniu. Postanowiono też, że majątek TRT przekazany zostanie Beskidzkiej Izbie Turystyki z przeznaczeniem na działalność Oddziału BIT w Ustroniu. Jako główny powód wniosku o rozwiązanie TRT, jego zarząd podał brak życzliwości i zrozumienia ze strony władz miasta. Ostatnio Towarzystwo liczyło 28 członków. (mn)



Powietrzny pojedynek pod bramką Bestwiny. Fot. W. Suchta

DZIURAWA SIATKA

Kuźnia Ustroń : LKS Bestwina 1:1 (0:0)

Piękna pogoda, przewaga Kuźni i remis. Tak najkrócej można scharakteryzować mecz, w którym Kuźnia podejmowała Bestwinę. Kilkakrotnie zawodnicy Kuźni znajdowali się kilka metrów od bramki i nie potrafili skutecznie strzelić. A bez celnych strzałów trudno wygrywać. Zbyt wiele jest też w grze Kuźni chaosu.

Mecz rozstrzygnięty został w drugiej połowie. Tuż po przerwie Bestwina kontratakuje i strzela gola. Jak to określili zawodnicy Bestwiny, jej pomocnikowi wyszedł strzał życia. Teraz już Bestwina wyłącznie się broni i to skutecznie aż do 87 minuty, gdy to mocnym strzałem z 16 metrów popisuje się **Michał Nawrat**. Pada gol, lecz część kibiców jest lekko zdezorientowana, gdyż piłka leci daleko za bramkę. Przyczyną dziurawa siatka.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Joachim Mikler, Stefan Chrappek, Mateusz Zebrowski, Tomasz Nowak, Rafał Podzorski, Krzysztof Wiselka, Łukasz Tomala, Marcin Marianek, Dawid Szpak, Przemysław Piekar, Michał Nawrat**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Mecz zdecydowanie pod nasze dyktando. W pierwszej połowie przeciwnik nie stworzył sytuacji bramkowej. Jesteśmy przy piłce i nie potrafimy sfinalizować sytuacji bramkowych i tu jest problem. Zawodnicy za bardzo chcą, podchodzą do meczu spięci i tylko tak to chyba można tłumaczyć. Nie jesteśmy też skoncentrowani przez całe spotkanie. Teraz będziemy pracować nad koncentracją, skutecznością i zaczniemy mecze wygrywać. Aczkolwiek 5 pkt. w trzech meczach to nie jest wymarzony wynik, to też nie jest złe. Za nerwowo gramy w środku pola. Piekar i Tomala to zawodnicy perspektywiczni, ale Piekar jest z konieczności cofnięty do środka. Trochę brak dyrygenta, środkowego pomocnika rozdzielającego piłki na prawo, lewo w miarę równomiernie, zachowując rytm gry.

Kapitan Bestwiny **Bartłomiej Chrapkiewicz**: - Patrząc na całe spotkanie remis jest sprawiedliwy. Straciliśmy bramkę w 87 min., ale Kuźnia miała parę sytuacji. Do 87 min. mieliśmy szczęście i remis na wyjeździe cieszy. Na pewno Kuźnia miała przewagę, tego nie da się ukryć. My nastawiliśmy się na obronę i kontrataki i jeden się udał. Chcieliśmy wynik dociągnąć do końca. Więcej spokoju i mogliśmy wygrać. Patrząc obiektywnie, Kuźnia w tym meczu była stroną dominującą. Założyliśmy sobie w tym sezonie piąte miejsce i możemy to osiągnąć. (ws)

1. Żabnica	53	61:18
2. Czaniec	47	51:13
3. Zabrzeg	44	50:23
4. Porąbka	40	39:19
5. Podbeskidzie II	29	24:21
6. Czechowice	26	34:25
7. Rekord B-B.	26	28:25
8. Kaczyce	24	21:29
9. Bestwina	24	22:31
10. Kuźnia	23	29:36
11. Łękawica	18	18:32
12. Koszarawa II	17	16:34
13. Wilamowice	16	24:41
14. Simoradz	15	32:50
15. Kaniów	14	15:33
16. Kobiernice	10	11:45

JAKIEŚ ZNUŻENIE

KS Nierodzim : Orzeł Zabłocie 2:2 (1:0)

Słoneczna pogoda, temperatura powyżej 20°C były chyba przyczyną dość sennego meczu. W pierwszej połowie nieznacznie przeważa Nierodzim, jednak akcje załamują się przed polem karnym przeciwnika. Bramkę strzela w 31 min. **Marek Górniok**, który odbiera piłkę obrońcy Orła i wychodzi na pozycję sam na sam z bramkarzem. W drugiej połowie zdecydowanie przeważa Zabłocie. Sporadyczne kontry Nierodzimia są chaotyczne. Zabłocie przeważa i strzela dwie bramki. Pierwszą po błędzie obrońców Nierodzimia, drugą po faulu i rzucie karnym. Mogli jeszcze wynik podwyższyć, ale zaczęli się bronić, grać na czas. To się zemściło, bo z determinacją zaatakował Nierodzim i w ostatniej minucie wyrównał po strzale głową **Arkadiusza Madusioka**.

Nierodzim grał w składzie: **Jarosław Legierski, Szymon Holeksa, Błażej Bulowski, Arkadiusz Madusiok, Grzegorz Szarek, Paweł Nowak** (od 46 min. **Rafał Dudela**), **Krystian Łoza, Marek Górniok** (od 78 min. **Sławomir Rudzki**), **Wojciech Kawulok, Zbigniew Bujok, Rafał Duda** (od 65 min. **Janusz Ihas**).

Po meczu powiedzieli:

Trener Zabłocia **Artur Wiewióra**: - Nie był to w naszym wykonaniu taki mecz jak ostatnio z Brenną. Jakies znużenie. Nie wiem czy nie miało wpływu rozgrywanie meczu o godz. 11. W drugiej połowie obraz gry się nieco zmienił. Zaczęliśmy grać bardziej zaskakująco, włączali się boczni obrońcy i efektem dwie bramki. Szkoda, że nie dotrwalismy do końca i straciliśmy bramkę praktycznie w ostatniej minucie. Boli strata punktów, ale remisować na wyjazdach i u siebie wygrywać, to będzie dobrze. Mecz trochę senny, może pogoda uśpiła zawodników.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Remis na własnym boisku to

jak porażka. Na pociechę mamy jeden punkt. Jednak po drugiej połowie mogę powiedzieć, że z remisu jestem zadowolony. Pierwsza połowa nie zapowiadała, że druga będzie miała taki przebieg. Wygrywaliśmy i nie wiem co się stało. Czy zapomnieli jak się gra w piłkę? Teraz mamy ciężkie mecze w Żebrzydowicach i Chybiu. Będziemy walczyć w każdym spotkaniu. Wracają zawodnicy po kontuzjach. Dziś zagrał Marek Górniok i Janusz Ihas. Wszystko nie jest jeszcze poukładane. Poprawi się, gdy będę miał więcej zawodników do dyspozycji. (ws)

1. Chybie	36	48:14
2. Wisła	31	47:24
3. Hażlach	28	38:24
4. Puńców	26	27:38
5. Zabłocie	25	34:26
6. Strumień	24	40:41
7. Żebrzydowice	24	29:30
8. Kończyce Małe	22	28:22
9. Brenna	20	25:31
10. Nierodzim	19	26:24
11. Drogomyśl	19	28:32
12. Kończyce W.	13	25:47
13. Istebna	12	25:48
14. Pogwizdów	10	28:47



Walka w środku pola.

Fot. W. Suchta



Kuźnia gra ze zmiennym szczęściem. Fot. W. Suchta

PRZEGRANY PUCHAR

Kuźnia Ustron - Beskid Skoczów 1:5 (1:3)

Kuźnia do meczu finałowego o Puchar Polski Podokręgu skoczowskiego przystąpiła w osłabieniu. Niedługo utrzymywał się wynik bezbramkowy; bo już w 14 minucie nasza obrona popełniła fatalny błąd i pada pierwsza bramka. W 22 minucie spotkania po dalekim wyrzucie z autu **Łukasza Tomali**, piłkę w polu karnym dopada **Przemysław Piekar**, strzela pewnie w długi róg bramki doprowadzając do wyrównania. W 33 minucie Beskid obejmuje prowadzenie. Niespełna trzy minuty później jest już 1:3. Po zmianie stron nic nadzwyczajnego nie dzieje się na boisku, oczywiście poza zdecydowaną dominacją piłkarzy ze Skoczowa. Beskid strzelił jeszcze dwa gole w 80 i 84 minucie.

Po meczu powiedzieli:

Trener Beskidu Skoczów **Franciszek Krótki**: - Cieszę się ze zdobycia pucharu. Myślę, że zwycięstwo było przekonujące, mimo iż zespół zagrał bardzo przeciętnie. Jednak zwycięstwo zasłużone, bo przeciwnik nie stanowił poważniejszego zagrożenia.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - No cóż, jak dało się zauważyć graliśmy bez pięciu podstawowych zawodników. Było to świadome pociągnięcie, bo przedkładamy mecze ligowe, nad rozgrywkami o Puchar Polski. Graliśmy na miarę swoich możliwości, a bramki padły po ewidentnych błędach w obronie. Chciałbym, aby nauka poszła w nas, a nie w las.

Piotr Sztetek

Jako sie też mocie

Na isto dobrze, dyć wiosna na całego. Jo siedzym se na logrodowej ławeczce pod trześniom i wygrzywom stare kości na słoncu. Piwko na stole już lodewrzite stoi, jakisi gazety kole mie sie poniewiyrajom, bo też chcym cosi dowiedziec sie lo swiecie, a że moja ślubno piecze buchty i wónio aż tu na pole, tóż zdało by sie, że dzisio niczego mi wiyncyj do szczyńsio nie potrzeja.

Nale muszym też podudrać. Je zech kapke nasmolony, bo syn mo dzwonic z zagranice, dyć synowa je tam na porodowce. Ludzie tak sie rozeszli po swiecie, prowie z kazdej chalupy kierysi je na zagranicznych robotach, tóż jedynie tyn telefon zostol czlowiekowi jako kontakt z bliskimi. Już wczora my czekali na jaki wieści i jak jyno zadzwonił, to jo abo baba dyrdali my ku niymu, a tu fört jyno nachalne oferty. Z poczty dzwonili skwola jakichsikej niesamowitych dogodności, potym firma aż z Poznania welniane koldry chciała nom lacno sprzedac, w koncu bank strasznućie namowiol mie do kredytu. My za kazdym razym sie podrywali, czy już aspón ni mómy wnuka, a tu żodnej wiadomości, a możne syn ani dodzwonic sie ni może, bo fört muszymy lodbiyrac niechciane telefony. Psia krew! W koncu zech jim nadol do lostatnich, bo przeca czlowiek też mo swoji nerwy i mo prawo wpierniczyc sie skyrz uprzykrzonych ludzi. Jo wiyam, że lóni majom takom robote i dzwonic muszom, nale jak koždy dziyh lodbiyrom pore takich telefonow, co mie jyno do czegosi namowiajom, czego doista nie chcym, a jeszcze do tego czakom na wiadomosc lod bliskich, to jako sie nie wnerwiać? Wyszlech potym do kiosku kupic se cygaretle, a na budce tyn zielony Michol zaś namowio - „Gadaj tak jak ja”, przechodzym kole banku, tóż przeczytolech na wielucnym plakacie „Weź kredyt i o niczym nie myśl”. Jesi jeszcze myślicie, choć nom zakazujom, to poradźcie mi, czy sie wykludzić kansik do lasa, a możne i tam już stojom tabule reklamowe? Tóż siedzym w swoji zogródce, tu jeszcze reklam ni mom, nale na wiadomosc lod syna fört czakom. Paweł

O PUCHAR O TYCZCE

XX Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce o Puchar Burmistrza Miasta odbędą się w poniedziałek 1 maja na boisku Szkoły Podstawowej Nr 5 w Lipowcu. W programie: o godz. 9.00 początek zmagania dzieci, o godz. 10.30 młodzików, o godz. 11.50 w kategorii otwartej. Zakończenie około godz. 13 - 14. Zapowiedzieli start tyczkarze z Republiki Czeskiej i Słowacji. Patronat nad imprezą sprawuje poseł Jan Szwarc.

POZIOMO: 1) roślina z tropiku, 4) zapach spalenizny, 6) do zaciskania, kiedy bieda, 8) ryba ze stawu, 9) duży ptak, 10) zajęcie w lesie, 11) pojemniki na śmieci, 12) kilof górniczy, 13) Przemek - bokser, 14) kwaśna przyprawa, 15) pomaga aktorom w charakteryzacji, 16) lodowy deszcz, 17) pastylka na ból gardła, 18) belgijskie uzdrowisko, 19) druga połowa, 20) sto centymetrów.

PIONOWO: 1) karta dań, 2) sprzedaje w kiosku, 3) rosyjska fabryka, 4) kłótnia, zwada, 5) imię żeńskie, 6) w Ustroniu zdrowe i czyste, 7) rodzaj kurtki, 11) stawiane przy chodzeniu, 13) oddziela kondygnacje, 14) port algijski.

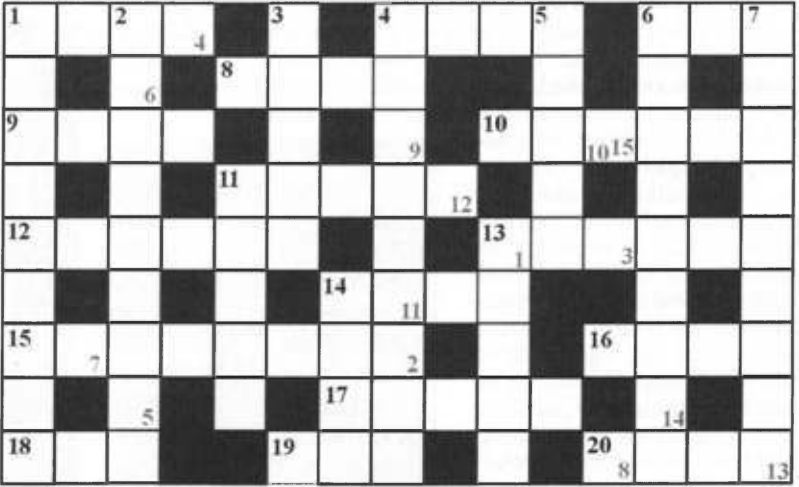
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 8 maja 2006 roku.

Rozwiązanie Krzyżówki Wielkanocnej
MOKREGO DYNGUSA

Nagrody w wysokości 50 zł otrzymują: **BOŻENA CHMIEL** z Ustronia, ul. Porzeczkowa 16, **KATARZYNA SIWIEC** z Ustronia, os. Centrum 2/14. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.4.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 28.4.2006 r.